

POSTANOWIENIE

Dnia 13 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)
SSN Paweł Grzegorzczak (sprawozdawca)
SSN Bogumiła Ustjanicz

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa M. z siedzibą w [...] (Niemcy)
przeciwko P. [...] S.A. z siedzibą
w W.

o ustalenie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 13 października 2017 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od postanowienia Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 31 sierpnia 2016 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powódki na rzecz
pozwaney kwotę 8100 (osiem tysięcy sto 00/100) złotych tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka M. z siedzibą w [...] (Niemcy) domagała się w pozwie skierowanym przeciwko P. Spółce Akcyjnej ustalenia nieistnienia prawa pozwanej do domagania się od powódki zapłaty kwoty 185 970 euro tytułem ceny za pozostawiony do dyspozycji powódki kontener z ciekłym helem, na podstawie art. 4 umowy sprzedaży ciekłego helu zawartej między stronami w dniu 15 czerwca 2011 r. (dalej - „umowa sprzedaży”).

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o odrzucenie pozwu na podstawie art. 1165 § 1 k.p.c., podnosząc, że umowa sprzedaży zawiera zapis na sąd polubowny, przy czym w ocenie pozwanej klauzula ta obejmuje również spory o ustalenie nieistnienia prawa lub stosunku prawnego na podstawie art. 189 k.p.c.

Postanowieniem z dnia 21 sierpnia 2015 r. Sąd pierwszej instancji - Sąd Okręgowy w [...] odrzucił pozew wskazując, że powództwo dotyczy ustalenia nieistnienia prawa powstałego podczas wykonywania umowy sprzedaży, strony zaś poddały pod rozstrzygnięcie sądu polubownego - Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w [...] - spory wynikające z tej umowy lub z nią związane. Podzielił przy tym prezentowane w judykaturze stanowisko, że sprawa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa może być poddana pod rozstrzygnięcie sądu polubownego.

Na skutek zażalenia powódki Sąd Apelacyjny w [...] postanowieniem z dnia 14 marca 2016 r. uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny podzielił wprawdzie stanowisko Sądu Okręgowego co do zdatności arbitrażowej sporów o ustalenie nieistnienia prawa lub stosunku prawnego, podniósł jednak, w ślad za zażaleniem, że Sąd ten pominął ocenę skuteczności zapisu na sąd polubowny w kontekście należytego umocowania pełnomocników pozwanej zawierających umowę (art. 1167 k.p.c.), mając na uwadze ograniczenie pełnomocnictwa do czynności zwykłego zarządu i zawarte w nim ograniczenia kwotowe.

Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd Okręgowy odmówił odrzucenia pozwu. Zwrócił uwagę, że w judykaturze uznano zapis na sąd polubowny za czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu, a pełnomocnictwo udzielone osobom, które zawarły umowę sprzedaży w imieniu pozwanej, choć miało rodzajowy charakter, było ograniczone do czynności nie przekraczających „zwykłych czynności spółki”. Umowa arbitrażowa okazała się tym samym bezskuteczna.

Postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2016 r., na skutek zażalenia pozwanej, Sąd Apelacyjny w [...] zmienił zaskarżone postanowienie i odrzucił pozew. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że pełnomocnicy pozwanej nie posiadali umocowania do zawarcia zapisu na sąd polubowny, zważywszy, że zapis taki należy traktować jako czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu. Uznał jednak, że w okolicznościach sprawy zastosowanie powinien znaleźć art. 103 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie braku umocowania pełnomocnika lub przekroczenia jego zakresu druga strona może wyznaczyć osobie, w której imieniu umowa została zawarta, odpowiedni termin do potwierdzenia umowy; staje się wolna po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu. Powódka nie wezwała pozwanej do potwierdzenia umowy zawartej z przekroczeniem zakresu umocowania, a zarząd pozwanej, w drodze pisemnego oświadczenia dołączonego do zażalenia i adresowanego do powódki, potwierdził czynność pełnomocników w zakresie zawarcia umowy sprzedaży, w tym zawartego w niej zapisu na sąd polubowny.

Sąd Apelacyjny dodał, że nie ma podstaw do uznania, iżby w ramach odpowiedniego stosowania art. 103 k.c. do zapisu na sąd polubowny należało wykluczyć stan bezskuteczności zawieszony umowy arbitrażowej. Wbrew stanowisku powódki ocenił, że okoliczność, iż na skutek dokonania czynności z fałszywym pełnomocnikiem jednej ze stron przysługuje uprawnienie kształtujące nie narusza zasady równości (art. 1161 § 2 k.p.c.). Do wyeliminowania tej sytuacji może bowiem doprowadzić ten, kto jest tego uprawnienia pozbawiony i to podejmując działanie, które zależy wyłącznie od niego (wyznaczenie terminu do potwierdzenia umowy).

Postanowienie Sądu drugiej instancji zaskarżyła skargą kasacyjną powódka zarzucając naruszenie art. 189 i art. 1161 k.p.c., a także art. 103 § 1 k.c., art. 103 § 2 k.c. i art. 1165 k.p.c. Na tej podstawie wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzucając naruszenie art. 189 i art. 1161 k.p.c. powódka zmierzała do wykazania, że wytoczone w sprawie powództwo nie mieści się w granicach przedmiotowych zapisu na sąd polubowny, będącego elementem umowy sprzedaży. Powódka dochodziła bowiem „roszczenia”, które jej zdaniem nie wynikało z umowy, lecz którego źródłem był art. 189 k.p.c. Poddanie takiego żądania kompetencji sądu polubownego wymagało w ocenie powódki jednoznacznego wskazania w zapisie.

Jak wynika z pozwu, w okolicznościach sprawy powódka wystąpiła z powództwem o ustalenie nieistnienia prawa - wierzytelności z tytułu ceny za jeden kontener ciekłego helu pozostawiony do jej dyspozycji przez pozwaną. Poza sporem jest, że żądanie ustalenia nieistnienia określonego prawa podmiotowego (wierzytelności) może być przedmiotem zapisu na sąd polubowny (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2010 r., II CSK 670/09, OSNC 2010, nr 12, poz. 170, z dnia 18 czerwca 2010 r., V CSK 434/09, niepubl. i uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r., III CZP 57/10, OSNC 2011, nr 2, poz. 14). O tym, czy żądanie takie jest objęte zapisem w konkretnej sytuacji, decyduje wynik wykładni treści zapisu.

W art. XV pkt 15.2 umowy sprzedaży strony uzgodniły, że poddają rozstrzygnięciu sądu polubownego „spory wynikłe z niniejszej umowy lub z nią związane”. Ujęcie takie, czyniące w dostatecznym stopniu zadość wymaganiu indywidualizacji przedmiotu zapisu, o którym mowa w art. 1161 § 1 k.p.c., wskazuje na intencję szerokiego określenia granic przedmiotowych umowy o arbitraż, ukierunkowaną na całościowe przekazanie sądowi polubownemu kompetencji do orzekania co do umowy, której dotyczy zapis. Orzekające w sprawie Sądy pierwszej i drugiej instancji trafnie w związku z tym uznały, że zapisem tym jest

objęte również żądanie zgłoszone w niniejszej sprawie. Żądanie to zmierza do zanegowania istnienia po stronie pozwanej wierzytelności wobec powódki z tytułu ceny, a podstawą tej negacji jest twierdzenie o nieskuteczności określonych postanowień umowy sprzedaży, w szczególności zawartej w niej klauzuli „ToP” (bierz lub płać). Spór taki, jako mający źródło w ocenie postanowień umowy i powstały w wyniku jej wykonywania, należało zakwalifikować jako mieszczący się w kręgu sporów wynikłych z umowy lub z nią związanych, a okoliczność, że powód dochodzi ochrony prawnej w postaci ustalenia negatywnego (art. 189 k.p.c.), nie zaś zasądzenia świadczenia, nie miała w tej mierze znaczenia.

Za stanowiskiem tym przemawia także eksponowana w nowszym piśmiennictwie tendencja do szerokiej wykładni przedmiotowych granic zapisu na sąd polubowny, której podłożem jest dążenie do unikania rozszczepienia kompetencji między sądem polubownym a sądem państwowym w ramach tego samego stosunku prawnego. Postulat takiej interpretacji zapisu (*in favorem iurisdictionis arbitrii*) jest trafny zwłaszcza w sprawach między przedsiębiorcami, w międzynarodowym obrocie handlowym, w których brak podstaw do rygorystycznej oceny treści zapisu. *In casu* przyjęty pogląd jest tym bardziej uzasadniony, jeżeli wziąć pod uwagę, że objęte powództwem żądanie stanowi w istocie odwrotność powództwa o zapłatę ceny w przeciwstawnej konfiguracji procesowej, objęcie zaś powództwa o zapłatę ceny zawartym w umowie zapisem na sąd polubowny nie budzi wątpliwości.

Na prawidłowość zajętogo stanowiska nie mógł wpłynąć argument, że sąd, rozpoznając powództwo o ustalenie negatywne, jest obowiązany zbadać sporną wierzytelność z punktu widzenia wszystkich ewentualnie zbiegających się podstaw prawnych (*da mihi factum dabo tibi ius*). Pomijając kwestię objęcia zapisem na sąd polubowny dotyczącym sporów wynikających z umowy ewentualnych roszczeń deliktowych lub z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, powstałych w związku z umową (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2009 r., I CSK 311/08, niepubl.), obowiązek ten spoczywa na sędziu jedynie w granicach twierdzeń faktycznych stron, tymczasem powódka, przecząc istnieniu spornej wierzytelności, powołała się wyłącznie na fakty związane z zawarciem i wykonywaniem umowy sprzedaży, z czym korespondowało określenie spornej

wierzytelności przez powódkę jako zobowiązania do zapłaty ceny za ciekły hel. Na fakty uzasadniające inną niż kontraktowa kwalifikację spornego uprawnienia nie powołała się także strona pozwana.

Zarzut naruszenia art. 189 i art. 1161 k.p.c. okazał się tym samym nieuzasadniony. Ubocznie należało dostrzec, że art. 189 k.p.c. nie mógł w ogóle znaleźć zastosowania w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji, które ograniczało się do oceny skuteczności zarzutu zapisu na sąd polubowny, a tym samym nie mógł zostać przez ten sąd naruszony.

Formułując zarzut naruszenia art. 103 § 1 k.c., art. 103 § 2 k.c. i art. 1165 k.p.c. powódka zmierzała do wykazania, że Sąd drugiej instancji błędnie uznał za dopuszczalne potwierdzenie zapisu na sąd polubowny dokonane przez stronę pozwaną na etapie postępowania wywołanego wniesieniem zażalenia na postanowienie o odmowie odrzucenia pozwu. Wskazał, że art. 103 k.c. nie znajduje zastosowania do zapisu na sąd polubowny, a nawet gdyby dopuścić stosowanie tego przepisu, potwierdzenie zapisu nie jest skuteczne, jeżeli nie doszło do niego przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Powódka zarzuciła także, że wniesienie pozwu do sądu powszechnego, w sytuacji bezskuteczności zawieszony zapisu na sąd polubowny, należało traktować jako wyznaczenie stronie przeciwnej terminu do potwierdzenia zapisu, przy czym termin ten upływał najpóźniej z chwilą wniesienia przez pozwaną odpowiedzi na pozew.

Charakter prawny zapisu na sąd polubowny jest niejednolicie ujmowany w orzecznictwie i w literaturze, przy czym spory te widoczne są także w piśmiennictwie obcym. Nie neguje się jednak, że do zapisu, zarówno wtedy, gdy kwalifikowany jest on jako umowa o mieszanym charakterze, jak i wówczas gdy oceniany jest on zgodnie ze swoim zasadniczym przedmiotem i skutkiem jako instytucja wyłącznie procesowa (umowa procesowa), mogą znaleźć zastosowanie przepisy prawa materialnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2013 r., V CSK 545/12, niepubl.), przy czym w razie opowiedzenia się za wyłącznie procesową kwalifikacją umowy arbitrażowej sięgnięcie do przepisów prawa materialnego powinno nastąpić w drodze analogii. Stosowanie przepisów kodeksu cywilnego do zapisu na sąd polubowny może jednak mieć miejsce tylko

w kwestiach nieobjętych samodzielną regulacją procesową i z uwzględnieniem specyfiki zapisu na sąd polubowny jako instytucji prawa procesowego. Innymi słowy, odwołanie się do prawa materialnego w razie luki w regulacji procesowej musi być poprzedzone każdorazowo rozważeniem, czy przepisy prawa materialnego są w tym przypadku adekwatne z racji procesowej natury umowy o arbitraż, a jeśli tak, to w jakim kształcie powinny one zostać zastosowane.

Kodeks postępowania cywilnego nie reguluje kompleksowo zagadnień związanych z zawarciem zapisu na sąd polubowny, w tym zawarciem zapisu przez pełnomocnika. Wyczerpującego unormowania w tym zakresie nie zawiera w szczególności art. 1167 k.p.c., który potwierdza jedynie pośrednio dopuszczalność sporządzenia zapisu w imieniu strony oraz reguluje częściowo kwestię rodzaju pełnomocnictwa koniecznego do zawarcia zapisu. Jednym z pominiętych zagadnień jest dopuszczalność potwierdzenia przez stronę zapisu zawartego przez pełnomocnika działającego bez należytego umocowania. W dotychczasowej judykaturze zaakceptowano co do zasady taką możliwość (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1947 r., C III 81/47, Zb. Orz. 1948, nr I, poz. 17, pośrednio - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2005 r., I CK 194/05, niepubl., a także uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2009 r., III CZP 136/08, OSNC 2009, nr 12, poz. 160). Pogląd ten odpowiada wypowiedziom literatury obcej na tle umowy o arbitraż i nie koliduje z eksponowanym w skardze kasacyjnej art. 1161 § 2 k.p.c. Przepis ten wyłącza ukształtowanie zapisu w ten sposób, aby naruszał on zasadę równości, w szczególności uprawniał tylko jedną ze stron do wyboru między wytoczeniem powództwa przed sądem państwowym albo polubownym. Dotyczy on zatem treści zapisu i nie stoi na przeszkodzie sytuacji, w której jedna ze stron zapisu - w następstwie sporządzenia zapisu przez rzekomego pełnomocnika - uzyskuje kompetencję do jego zatwierdzenia, a w konsekwencji związania się zapisem. Jeżeli do zatwierdzenia dojdzie, obie strony będą związane zapisem, a do oceny jego treści będzie miał zastosowanie m.in. art. 1161 § 2 k.p.c. Sytuacja ta nie odbiega od przypadków, w których potwierdzenie na podstawie art. 103 k.c. miałoby dotyczyć umowy prawa materialnego.

Dalsza analiza tego zagadnienia byłaby jednak niezbędna tylko wówczas, gdyby w istocie w okolicznościach sprawy zapis na sąd polubowny został zawarty po stronie pozwanej przez pełnomocnika działającego bez należytego umocowania. Założenia takiego, wynikającego *explicite* z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, nie można było podzielić.

W orzecznictwie poprzedzającym wejście w życie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. nr 178, poz. 1478) utrwaliło się zapatrywanie, według którego do sporządzenia zapisu na sąd polubowny, jako czynności przekraczającej w każdym przypadku zwykły zarząd, nie jest wystarczające pełnomocnictwo ogólne, konieczne jest natomiast pełnomocnictwo rodzajowe, określające rodzaj czynności (art. 98 zdanie 2 k.c.). Podkreślono także, że ocena umocowania do zawarcia zapisu na sąd polubowny powinna następować samodzielnie i w oderwaniu od kwestii skuteczności umocowania do dokonania czynności prawnej, której dotyczyła umowa arbitrażowa (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2002 r., III CZP 8/02, OSNC 2002, nr 11, poz. 133 i postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004 r., II CK 451/02, Pr. Bankowe 2005, nr 2, s. 18, i z dnia 25 sierpnia 2004 r., IV CK 144/04, niepubl.). Zmiany wprowadzone ustawą z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego nie dotyczyły bezpośrednio tego zagadnienia z jednym istotnym wyjątkiem - zgodnie z wprowadzonym wówczas art. 1167 k.p.c. pełnomocnictwo do dokonania czynności prawnej udzielone przez przedsiębiorcę obejmuje *de lege lata* również umocowanie do sporządzenia zapisu na sąd polubowny w zakresie sporów wynikających z tej czynności prawnej, chyba że z pełnomocnictwa wynika co innego.

Przepis art. 1167 k.p.c. ustanawia zasadę, według której pełnomocnictwo do dokonania czynności prawnej udzielone przez przedsiębiorcę, bez względu na charakter tej czynności, umocowuje również do sporządzenia zapisu na sąd polubowny. Prawodawca przyjął tym samym, że umocowanie do dokonania czynności implikuje również umocowanie do wyboru arbitrażu jako trybu rozstrzygnięcia sporów wynikających z tej czynności, chyba że odmienne zastrzeżenie wynikać będzie z treści pełnomocnictwa. Na tle tego przepisu zatarciu ulega odrębność między umocowaniem do czynności prawnej oraz do zapisu na

sąd polubowny w zakresie sporów dotyczących tej czynności. O rodzaju pełnomocnictwa koniecznego do dokonania czynności prawnej decyduje ustawa (art. 98 k.c.), pochodną tego umocowania, jeżeli zostało ono skutecznie udzielone, jest zaś umocowanie do sporządzenia zapisu.

Zawarte w art. 1167 k.p.c. sformułowanie „pełnomocnictwo do czynności prawnej” nie rozstrzyga jednoznacznie, czy chodzi o pełnomocnictwo do konkretnej, oznaczonej czynności, czy przepis ten dotyczy także innych rodzajów pełnomocnictwa, przy czym w okolicznościach sprawy wystarczające jest ograniczenie rozważań do sytuacji, w której pełnomocnik dysponował pełnomocnictwem określającym rodzaj czynności prawnej oraz jej przedmiot (pełnomocnictwo rodzajowe; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1998 r., II CKN 866/97, OSNC 1999, nr 3, poz. 66). Pierwsze stanowisko, za którym opowiedziała się strona skarżąca, należało uznać za nietrafne. Ograniczałoby ono funkcję art. 1167 k.p.c. jedynie do takich sytuacji, w których udzielono pełnomocnictwa o indywidualnym charakterze, za czym nie przemawiają przekonujące argumenty. Po pierwsze, w art. 1167 k.p.c. nie posłużono się sformułowaniem „pełnomocnictwo do poszczególnej czynności”, które nawiązywałoby do art. 98 zdanie 2 *in fine* k.c., lecz określeniem ogólniejszym, wskazującym na szerszy zakres zastosowania tego przepisu. To, że w interpretowanym przepisie mowa jest o czynności prawnej w liczbie pojedynczej („dokonania czynności prawnej”, „tej czynności”) wynika ze względów stylistycznych i językowych, nie należy natomiast stąd wnioskować, że pełnomocnictwo o skutku określonym w art. 1167 k.p.c. może obejmować tylko jedną, konkretną czynność prawną. Po drugie, różnicowanie sytuacji, w których udzielone zostało pełnomocnictwo do dokonania oznaczonej, konkretnej czynności, oraz pełnomocnictwo do dokonywania czynności określonego rodzaju, nie byłoby uzasadnione z punktu widzenia założeń rozważanej regulacji, w świetle których, jak była mowa, umocowaniu do dokonania czynności prawnej pochodzącemu od przedsiębiorcy towarzyszy umocowanie do wyboru arbitrażowej drogi rozstrzygnięcia sporów. Uznano zatem, że wybór tej drogi, w przypadku przedsiębiorców, nie ma tak doniosłego charakteru, aby wymagał każdorazowo odzwierciedlenia w treści pełnomocnictwa. Z tej perspektywy nie powinno mieć

znaczenia, czy pełnomocnictwo obejmuje konkretną czynność, czy grupę czynności określonych przez pryzmat ich typu i przedmiotu. Po trzecie, nie bez znaczenia jest również to, że przepis art. 1167 k.p.c. należy postrzegać jako reakcję prawodawcy na ocenianą jako rygorystyczna wykładnię przyjętą w judykaturze co do wymagań w zakresie umocowania do zawarcia zapisu na sąd polubowny. Przy uwzględnieniu, że zakres zastosowania tego rozwiązania jest ograniczony do przedsiębiorców, przemawia to za nadaniem mu szerszego znaczenia aniżeli ograniczone do pełnomocnictwa o szczególnym charakterze. Pogląd ten odpowiada również przeważającemu stanowisku literatury (por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2008 r., II CSK 263/08, niepubl., w którym art. 1167 k.p.c. odniesiono do umocowania wynikającego z udzielenia prokury).

W okolicznościach sprawy, pełnomocnicy pozwanej zostali umocowani, zgodnie z treścią pełnomocnictwa, m.in. „do dokonywania, w imieniu i na rzecz spółki, w odniesieniu do działalności Oddziału w O. (...) następujących czynności, nie przekraczających zwykłych czynności Spółki (...): a) zawierania umów sprzedaży helu, których roczna wartość nie przekracza równowartości w złotych polskich kwoty 10 000 000 euro w stosunku do jednego kontrahenta”. Sąd pierwszej instancji, analizując umowę sprzedaży przyjął, że wartość kontraktu, oceniana z perspektywy zakresu zobowiązania pozwanej, nie przekraczała kwotowej granicy umocowania. Uznał natomiast, kwalifikując zapis jako czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu, że brak umocowania do sporządzenia zapisu wynikał z ograniczenia pełnomocnictwa do czynności nie przekraczających zwykłych czynności spółki, a pogląd ten podzielił Sąd Apelacyjny.

Z oceną Sądów dotyczącą kwotowych granic udzielonego umocowania należało się zgodzić, zważywszy, że powinna być ona dokonywana z uwzględnieniem wartości zobowiązania, które wynikało z umowy sprzedaży dla strony pozwanej; powódka nie wykazała także, aby faktyczna wartość kontraktu, z uwzględnieniem klauzuli „bierz lub płać”, oceniana według wartości sprzedanego powódce helu, przekroczyła kwotę wskazaną w pełnomocnictwie.

Co się natomiast tyczy pozostałej treści pełnomocnictwa, należało zważyć, że miało ono charakter rodzajowy i określało typ objętych nim czynności (umowy

sprzedaży) oraz ich przedmiot (ciekły hel). W takim przypadku, zgodnie z wcześniejszymi rozważaniami, pełnomocnictwo udzielone przez przedsiębiorcę, jakim jest pozwana, stosownie do art. 1167 k.p.c. obejmowało także umocowanie do zawarcia umowy arbitrażowej, bez względu na to, że w treści pełnomocnictwa objęte nim umowy sprzedaży helu zostały zakwalifikowane jako należące do „zwykłych czynności spółki”. Przepis art. 1167 k.p.c. odrywa bowiem skuteczność umocowania do zawarcia zapisu na sąd polubowny od jego samodzielnej kwalifikacji jako czynności przekraczającej lub nieprzekraczającej granic zwykłego zarządu, uzależniając go jedynie od istnienia skutecznego umocowania do dokonania czynności prawnej. Rozstrzygające było zatem to, że udzielone pełnomocnictwo obejmowało umocowanie do zawierania umów sprzedaży helu, w takiej bowiem sytuacji obejmowało ono także zawieranie zapisów na sąd polubowny w zakresie sporów wynikających z takich umów, bez względu na to, że umowy te zostały uznane w treści pełnomocnictwa za nie przekraczające zwykłych czynności spółki.

Oceny tej nie mogły podważyć twierdzenia powódki, że umowa sprzedaży, z punktu widzenia jej charakteru prawnego, była w istocie umową dostawy, a tym samym nie obejmowało jej udzielone przez pozwaną pełnomocnictwo. Abstrahując od podobieństw i związków między oboma typami umów oraz od tego, czy pozwana w istocie - realizując umowę - wytwarzała hel na zamówienie powódki, czy też dokonywała sprzedaży helu, którym dysponowała jako produktem ubocznym powstającym przy wydobywaniu gazu ziemnego, w świetle okoliczności wynikających z materiału sprawy nie budziło wątpliwości, że udzielone przez pozwaną pełnomocnictwo „do zawierania umów sprzedaży helu” obejmowało zawartą między stronami umowę, określoną jako „umowa sprzedaży ciekłego helu”. Pozwana zobowiązała się, nawiązując do sformułowań umowy, „sprzedać i dostarczyć” kupującemu hel, a strony konsekwentnie posługiwały się w umowie terminologią typową dla umowy sprzedaży. Oczywiście jest, że nazewnictwo takie nie przesądza o charakterze prawnym umowy, ma jednak znaczenie dla oceny, czy w świetle udzielonego pełnomocnictwa i jego wykładni pełnomocnik pozwanej dysponował stosownym do jej zawarcia umocowaniem. Na pytanie to należało udzielić odpowiedzi twierdzącej.

W konsekwencji, mimo częściowo błędnego uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, zarzuty naruszenia art. 103 § 1 i 2 k.c. oraz art. 1165 k.p.c. okazały się bezzasadne.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

kc

jw